



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 2 (21) 2023 | s. 101–114
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2023.2.21-06



PRAKTYKI AUTOETNOGRAFICZNE

AGNIESZKA GAJEWSKA*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pisanie jako działanie. Kroniki Margaret Atwood, Ursuli Le Guin i Ingi Iwasiów

Streszczenie

W artykule autorka omawia kronikarskie relacje, w których Ursula Le Guin, Margaret Atwood i Inga Iwasiów przywołują własne doświadczenie, by przełożyć je na heterogeniczną relację dotyczącą życia społecznego. Autorka analizuje rozproszone artykuły, wykłady, recenzje, relacje ze spotkań, felietony i eseje, w których intelektualistki wyrażają swój sprzeciw wobec rugowania kobiet z przestrzeni publicznej, a przy tym odnotowują daty powstania swoich tekstów. Wybrane pisarki łączy pozycja intelektualistki i feministki. Ich działalność w sferze publicznej wpisuje się w akademicki, intelektualny aktywizm, o który apelowała socjolożka Patricia Hill Collins, badając możliwe ścieżki transferu wiedzy wypracowanej na uczelniach wyższych do środowisk, w których ta wiedza ma znaczenie praktyczne. Autorka artykułu ukazuje, jak ze splotu tych rozważań tworzą się projekt zmian i interwencja w sprawie wykluczonych, słabych, skrzywdzonych. Kronikarskie zapiski przypominają w tym wymiarze nie tyle zaangażowaną w rewolucję publicystykę, ile mają formę typową dla pisanych przez nie powieści: autorki stawiają w nich nieoczywiste pytania i nie podsuwają gotowych rozwiązań.

Słowa kluczowe

autoetnografia, Inga Iwasiów, Ursula Le Guin, Margaret Atwood, twórczość literacka, kronika

* Kontakt z autorką: Agnieszka.Gajewska@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0001-6505-2600.

„Pisząc angażuję się, gdyż nie istnieje miejsce, do którego nie dociera świat”.

Inga Iwasiów, *Odmrażanie. Literatura w potrzebie*

Współczesne kroniki to gatunek heterogeniczny, w którym mieszają się perspektywy lokalne i uniwersalne, bieżące i historyczne, doświadczenia prywatne i wspólnotowe. Jeśli szukać w historiografii autoetnograficznych, palimpsestowych opowieści, to kroniki okazują się wdzięcznym źródłem wiedzy o tym, jak dogmat obiektywizacji i światopoglądowej spójności, której fundament stanowiła religia, kruszy się pod wpływem wdzierających się do zapisków zmian wprowadzonych przez kopistów, nadpisujących własne interpretacje i dopowiadających ciągi dalsze do opisywanych w kronikach zdarzeń. W dziennikarskim kronikarstwie nadal występuje rozwarstwienie perspektyw i głosów, i tak jak przed wiekami, pozycja kronikarza uwikłana zostaje w polityczne, a czasami dworskie zależności. Jednak zapis kronikarski rozumiany jako „stały przegląd wiadomości czy wydarzeń bieżących w prasie, filmie, radiu itp.”¹ można prześledzić także z perspektywy kobiecego doświadczenia, biorąc choćby na warsztat „Kroniki Rodzinne”² czy zapiski kobiet rejestrujących swój udział w wydarzeniach historycznych. Interesuje mnie ta odmiana zaangażowania kobiet w politykę i historię, przejęcie roli komentatorki współczesności i publikowanie zapisków z frontu walki z męską dominacją. W tych często lapidarnych notatkach krystalizuje się podmiotowość sprawcza, a autorki zabierają głos w sprawach istotnych dla wspólnoty kobiet, intelektualistek, pisarek, feministek. Przedstawiają też analizy krytyczne ideologicznego przekazu mass mediów oraz ukazują przeszłość, w której kobiety działały, pisały i myślały.

Rolę zapisów kronikarskich dla współczesnego feminizmu ukazała Inga Iwasiów w powieści *Kroniki oporu i miłości*, w której samozwańcza kronikarka staje się narratorką i protagonistką ruchu przeciwstawiającego się nadużyciom politycznym władzy zmierzającym do ograniczenia demokracji. Dzięki jej aktywnemu zaangażowaniu w działalność społeczną – poprzez pisanie, tworzenie rejestrów, opowiadanie anegdot, opowieść o własnych emocjach towarzyszących rozstaniu z partnerką, bezrobociu i konstruowaniu ironicznych podsumowań – narratorka ukazała złożony heterogeniczny, prywatno-polityczny projekt pisarski, w którym mierzy się z beziślą upokorzonych. W artykule korzystam z tego rozszerzonego wachlarza definicji gatunkowej i traktuję jako całość kronikarskie relacje, w których intelektualistki

¹ Hasło: „kroniki”, w: *Słownik języka polskiego PWN*, wersja online, dostęp 20.02.2023, <https://sjp.pwn.pl/sjp/kronika;2564975.html>.

² Por. na ten temat: Ewelina Kostrzewska, „Reportaż na koniec wieku. Europejskie podróże gospodarcze Cecylii hr. Plater-Zyberkówny w świetle «Kroniki Rodzinnej» (1899 r.)”, *Przegląd Nauk Historycznych* 2 (2017): 139–157.

przywołują własne doświadczenie, by przełożyć je na heterogeniczną relację dotyczącą życia społecznego. Biorę więc na warsztat rozproszone artykuły, wykłady, recenzje, relacje ze spotkań, felietony i eseje, w których intelektualistki wyrażają swój sprzeciw wobec rugowania kobiet z przestrzeni publicznej, a przy tym odnotowują daty powstania swoich tekstów. Zgodnie z zasadą chronologii, tak cennej dla kronikarskiej skrupulatności, ale też po to, by objąć znaczną perspektywę czasową, wybrałam trzy pisarki, które w podobny sposób myślą o misji kronikarskiej kobiet: urodzoną dziesięć lat przed wybuchem drugiej wojny światowej Ursulę Le Guin, urodzoną jesienią 1939 roku Margaret Atwood i pisarkę urodzoną w latach 60. Inge Iwasiów. Łączą je nici wzajemnych odwołań: Atwood pisze o Le Guin, Iwasiów o Atwood, a także namiętne czytanie. To właśnie lektury – powieści, reportaże i monografie – stanowią o wyjątkowości tego zaangażowanego społecznie pisarstwa, ponieważ każda z przywołanych autorek właśnie z nich czerpie inspiracje do opisów skomplikowanych problemów współczesnego świata. Daty wydań nowości wydawniczych i przekładów wyznaczają rytm tych zapisków i pozwalają ulokować je czasowo. W wykładach, esejach i felietonach często powołują się na inne pisarki, by wymienić tylko Virginię Woolf, Doris Lessing, Alice Munro czy Angelę Carter.

Autorki łączy także, jeśli nie przede wszystkim, pozycja intelektualistki, feministki, pisarki. Ich działalność w sferze publicznej wpisuje się w akademicki, intelektualny aktywizm, o który dekadę temu apelowała socjolożka Patricia Hill Collins, badając możliwe ścieżki transferu wiedzy wypracowanej na uczelniach wyższych do środowisk, w których ta wiedza ma znaczenie praktyczne. Transfer ten polega m.in. na oznajmianiu niewygodnej prawdy instytucjom, które legitymizują status mówiących feministek (na przykład uniwersytet czy wydawnictwa). Collins podkreśla też, że mówienie z perspektywy wspólnoty związane jest zawsze z przygodną identyfikacją z konkretną grupą, nigdy nie przynależymy więc w pełni do żadnej z nich. Przekazywanie wiedzy wymaga przy tym dużego wysiłku, pomysłowości i talentu, by przedstawiać mechanizmy jej wytwarzania w środowiskach z ograniczonym kapitałem kulturowym, a otwarta formuła tego rodzaju działalności naraża intelektualistki na nieoczekiwane reakcje publiczności niejednokrotnie nieprzygotowanej do przyjęcia nowej perspektywy³.

³ Patricia Hill Collins, *On Intellectual Activism* (Philadelphia: Temple University Press, 2012); też, „Truth-Telling and Intellectual Activism”, *Contexts* 12 (2013), 1: 36–41, <https://doi.org/10.1177/1536504213476244>. O akademickim aktywizmie pisałyśmy już w 2015 roku razem z Martą Mazurek, por. Marta Mazurek, Agnieszka Gajewska, „Intelektualny aktywizm”, *Zadra* 1–2 (2015): 5–8.

Uciec z Omelas

Postawa pisarska kronikarek jest *par excellence* autoetnograficzna. Piszące uczestniczą w świecie, który sondują, są autorefleksyjne i analityczne, ujawniają swoje „ja” w narracji, podejmują dialog z innymi i są zaangażowane w analizę teoretyczną rozumianą tutaj jako świadomość ograniczeń własnych ujęć⁴. Jak podkreśla Leon Anderson: „autoetnografia oferuje mocno ugruntowane możliwości śledzenia powiązań pomiędzy jednostkową biografią a strukturą społeczną, które stanowią sedno wyobraźni socjologicznej”⁵. W przypadku pisarek-feministek istotną rolę odgrywa wspólnota, do której w swoim pisaniu się odwołują. „Mężczyzna – jak dobitnie zauważyła Jolanta, córka Ireny, wnuczka Bronisławy – zachowuje kontakt z poprzednimi pokoleniami. Natomiast kobiety cywilizacja wyrwała z tradycji i stale przecina wszelkie związki i zaciera ślady”⁶. Tymczasem, co podkreśla filozofka: „We współczesnej kulturze żarłoczne pytanie o relację człowieka ze światem domaga się kobiecej odpowiedzi, choć przeznaczona ma być dla wszystkich; formułowana z żeńskiego punktu widzenia, ale uniwersalna. Przez pewien czas”⁷. To wezwanie do zaangażowania i wysiłku intelektualnego stanowi imperatyw działań nie tylko tych trzech wymienionych pisarek i to mimo świadomości dotyczącej kruchości kobiecych genealogii i trudu powtarzania:

zerwania myśli – napisze w *Odmrażaniu* Inga Iwasiów – bezustanne zaczynanie od tego samego punktu, stanowią istotny składnik kobiecego doświadczenia.

Nasza wiedza o świecie nabywana w codzienności i zgodnie z powiedzeniem „poczuć na własnej skórze”, ignoruje zwłaszcza depozyty tekstów kobiecych. To także spostrzeżenia pisarki, publicystki, krytyczki i nauczycielki akademickiej. Nawet w czasach spychania na drugi plan erudycji literackiej, łatwiej odwołać się do tez filozofów niż dokonywanych od wielu dziesięcioleci kobiecych rewindykacji⁸.

Podejmowany przez pisarki wysiłek repetycji służy wzmacnianiu nadszarpniętych przez przemoc patriarchalną więzi, snuciu opowieści wbrew zniechęceniu i braku wiary w zmiany, nieustannemu powtarzaniu mantr o prawach reprodukcyjnych, opresji religijnej,

⁴ Tych pięć kluczowych cech autoetnografii analitycznej wymienia Leon Anderson w: tenże, „Autoetnografia analityczna”, tłum. Maja Brzozowska-Brywczyńska, *Przegląd Socjologii Jakościowej* 10 (2014), 3: 149.

⁵ Tamże, 161.

⁶ Jolanta, córka Ireny, wnuczka Bronisławy, prawnuczka Ludwika [Jolanta Brach-Czaina], *Błony umysłu* (Warszawa: Sic!, 2003), 7.

⁷ Tamże, 6.

⁸ Inga Iwasiów, *Odmrażanie. Literatura w potrzebie* (Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020), 211.

zawłaszczaniu kobiecych ciał, ogłupianiu masową rozrywką z ideologią reprodukcji heteroseksualnej pary na czele, umniejszaniu dorobku pisarskiego kobiet. W tle tych kronikarskich zmagani z współczesnością tkwi świadomość nie tylko auterek, że gdyby przemyśleć i wspólnotowo przedyskutować *Lewą rękę ciemności*, *Opowieść podręcznej*, *Grace i Grace*, *Pięćdziesiątkę* i *Na krótko*, pisanie po raz kolejny o prawie do aborcji, zawłaszczaniu doświadczenia macierzyństwa, depresji, popkulturowych nadużyciach wobec ciał kobiet, kulturze gwałtu, demontowaniu społecznego znaczenia uniwersytetów nie byłoby konieczne. Trzeba jednak – jak zauważa Iwasiów – nieustannie podejmować trud zaczynania od początku na przekór zniechęceniu, ponieważ bez tego wysiłku pojawia się realne ryzyko osunięcia się w obojętność i anomię, a to prowadzi do zwycięstwa przemocy patriarchalnej: „Skoro w instytucjach naukowych i kościołach mówi się tyle i tak źle o prawach kobiet, może naukowo i duchowo udowodniono Gilead? Pewnie tak, a ja nic nie wiem. Kupię sobie koszulkę z jakimś ładnym zdrobieniem, zostawię świat kolegom, może mnie nie ześlą do strefy radioaktywnej lub na bezrobocie”⁹. Iwasiów i Atwood są zgodne: *Opowieść podręcznej* to nie powieść *science fiction*, ponieważ opisane tam sytuacje wydarzyły się w przeszłości, w niektórych krajach wydarzają się obecnie, mogą też wydarzyć się w najbliższej przyszłości i stać się naszym udziałem¹⁰. Atwood wspomina przy tym, że na atmosferę tej powieści mocno wpłynął jej pobyt w Berlinie Zachodnim w 1984 roku, a zwłaszcza wycieczki do Polski, Czechosłowacji i NRD¹¹. *Opowieść o purytańskiej teokracji* jest przy tym, co podkreśla, opowieścią o działalności jej przodków w Nowej Anglii¹².

Gdy Atwood pisała wspomnienie o Le Guin, odwołała się do jej filozoficznego szkicu *Ci, którzy odchodzą z Omelas*, by ukazać zakres ich wspólnych dążeń i kolejne dystopijne miejsce-metaforę: „Zasobne miasto utrzymywane dzięki udręce drugiego człowieka – ci, którzy odchodzą z Omelas, uciekają właśnie od tego. Moje pytanie zatem brzmi: gdzie znajdziemy kraj, którego dobrobyt nie został zbudowany na cierpieniu innych? Jak stworzyć Omelas bez torturowanego dziecka?”¹³. Atwood podkreśla, że Le Guin rozumiała gniew kobiet w latach 70., co przełożyło się na jej anarchistyczne, feministyczne, antyrasistowskie projekty

⁹ Taż, „Zbój i góralczka”, *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Szczeciński*, 1.06.2017, dostęp 20.02.2023, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8264551/Zboj-i-goralczka>.

¹⁰ Margaret Atwood, „Pisanie utopii”, w: tejsze, *Ruchome cele. Eseje umysłne z lat 1982–2004*, tłum. Agnieszka Pokojska, Dorota Konowrocka-Sawa, Katarzyna Makaruk, Olga Dziedzic, Wiesław Marcysiak (Warszawa: Wielka Litera, 2021), 128–129.

¹¹ Atwood, „1982–1989”, w: tejsze, *Ruchome cele...*, 24.

¹² Atwood, „Pisanie utopii”, w: tejsze, *Ruchome cele...*, 134–135.

¹³ Atwood, „Straciliśmy Ursulę Le Guin, kiedy była nam najbardziej potrzebna”, w: tejsze, *Palące pytania. Eseje aktualne z lat 2004–2021*, tłum. Michał Kłobukowski, Tomasz Dobrogoszcz (Warszawa: Wielka Litera, 2022), 425.

światów literackich. Ten upór w dążeniu do sprawiedliwości powraca także w twórczości Atwood i Iwasiów. Analizują one mechanizmy konstruowania osądów i ferowania wyroków, wskazując na ogarniające je nieustannie wątpliwości dotyczące skutków własnych i wspólnotowych działań. W felietonie *Życie po śmierci matki* Iwasiów odnosi się do historii ciężarnej kobiety, którą podtrzymywano przy życiu po śmierci mózgowej, by w odpowiednim czasie mogło urodzić się jej dziecko. Autorka analizuje medialne relacje na temat tej sprawy, dyskusję wśród znajomych w mediach społecznościowych, radykalne opinie wyrażane w cieniu pozbawionych prawa do aborcji Polek:

Także mój tekst narusza prywatność zmarłej kobiety, żyjącego ojca i ich dziecka. Wdziękamy się w ich życie i oceniamy je jako przypadek przydatny w naszej dyskusji oraz w wojnie, którą prowadzimy. Nie zmierzam do wniosku, iż należy przerwać wojnę, ponieważ ludziom należy się szacunek i prawo do decyzji. Twierdzę, że ludzie nie mają i wszystko wskazuje na to, że nie uzyskają prawa do decyzji w momentach, które wydają się najbardziej intymne. Takie są konsekwencje upolitycznienia prokreacji. Posługujemy się czymś życiem. Nawet wówczas, gdy ten ktoś dosłownie milczy, ponieważ nie żyje. W „kompromisie aborcyjnym” także chodzi o wyłączenie głosu oraz o uczynienie seksualności, płodności, rodzicielstwa sprawą polityczną¹⁴.

Iwasiów opisuje kondycję współczesnej kronikarki, podkreślając dyskomfort, dezorientację, poczucie wewnętrznego rozdarcia i brak jasnych koordynat. Wrzucona w nurt zdarzeń, w których każde z rozstrzygnięć jest rozstrzygnięciem filozoficznym i niejednoznacznym, wybiera stronę tych, którzy mogą zostać skrzywdzeni, tych, którzy nie wyjdą bez szwanku, konfrontując się z „opinią” wyrażaną w Internecie czy przez „eksperta”. Z tego poczucia sprawiedliwości brały się też jej interwencje w sprawie medialnego szumu wobec niefortunnych wypowiedzi Olgi Tokarczuk i Katarzyny Nosowskiej. W innym felietonie ironizuje:

Nadużywam „ale” w piśmie, mowie, uczynkach. Taki wyniesiony ze studiów polonistycznych nawyk. Powinnam go zwalczyć przy pomocy nowoczesnego trenera personalnego, „ale” nie wierzę w dogmat przystosowania do obowiązujących właśnie w tej chwili stylów wypowiedzi. Nie umiem myśleć nagłówkami z pierwszych stron gazet, bo mam niezłą pamięć sytuacyjną¹⁵.

¹⁴ Inga Iwasiów, „Pod statusami. Życie po śmierci matki”, *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Szczeciński*, 5.05.2016, dostęp 20.02.2023, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8149768/Zycie-po-smierci-matki>.

¹⁵ Taż, „Pamiętajmy o tradycji. Inga Iwasiów podsumowuje rok”, *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Szczeciński*, 12.01.2017, dostęp 20.02.2023, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8227452/Pamietajmy-o-tradycji>.

Ta strategia nie zjednuje intelektualistkom przyjaciół, wywołuje burzę komentarzy, niechęć, agresję. Jeśli przyjąć zasadę Andersona, że autoetnografowie powinni zajmować stanowiska niepopularne, gdy dostrzegają jakiś ważki problem, to feministyczne kronikarki czasów współczesnych nie muszą wykonywać żadnego ruchu, one w tych przestrzeniach niepopularności własnych opinii, umniejszania ich pozycji jako pisarek i intelektualistek mieszkają na co dzień. Wysiłku zapisywania doświadczenia tych, których pozbawiono sprawstwa, nie rekompensuje uznanie kilku oddanych przyjaciół i przyjaciółek. Le Guin kwestię konfrontacji z nieprzychylnymi czytającymi rozstrzygnęła radykalnie i w pisany blogu wyłączyła opcję umożliwiającą komentowanie, zamieniając swoje wpisy w, jak to ujęła, „obiekt blogopodobny”: „Jestem zbyt introwertyczna, by mieć na to ochotę”¹⁶.

Iwasiów zna koszty konfrontacji, a mimo to wdaje się w spory w komentarzach w mediach społecznościowych, a cykl felietonów dla szczecińskiego wydania „Gazety Wyborczej” zatytułowany został „Pod statusami”. Jak sama wyjaśnia, w mediach społecznościowych „można trafić na wymianę poglądów żywszą niż podczas organizowanych przez szacowne instytucje debat i zmęczyć się, zirytować, pośmiać, wypalić”¹⁷. Na tę formę komunikacji wpływ miał przede wszystkim rozpad więzi wspólnotowych na lokalnej, szczecińskiej scenie, ponieważ, jak zauważa Iwasiów, środowisko literackie rozpięchło się, a nieliczni działający w przestrzeni twórcy nie są zainteresowani debatami i dyskusjami¹⁸. Jeśli więc jedyną przestrzenią, w której jeszcze dochodzi do spotkań i wymiany, jest Internet, trzeba podążać właśnie tam, próbując rejestrować i sondować grupy społeczne i reanimować wspólnoty.

Poza podium

Tytuły tomów autoetnograficznych wszystkich trzech pisarek można by stosować wymiennie, choć każdy z zapisków nosi wyraźną, lokalną sygnaturę: *Nie ma czasu. Myśli o tym, co ważne, Palące pytania, Ruchome cele, Odmrażanie. Literatura w potrzebie*¹⁹. Sondowanie współczesności polega na zadawaniu zasadniczych pytań o kondycję świata, równość, gniew poniżonych. Do tych zasadniczych pytań należy także to o status pisarki i kondycję kobiecego pisania. Le Guin szczegółowo analizuje strukturę statusu autorów amerykańskich i kpi z krytyków,

¹⁶ Ursula Le Guin, „Notka na początek”, w: tejże, *Nie ma czasu. Myśli o tym, co ważne*, tłum. Piotr W. Cholewa, wstęp Karen Joy Fowler (Warszawa: Prószyński Media, 2019), 13.

¹⁷ Iwasiów, „*Życie po śmierci matki*”.

¹⁸ Taż, „Książki do zwrotu”, *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Szczeciński*, 2.06.2016, dostęp 20.02.2023, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8159444/Ksiazki-do-zwrotu>.

¹⁹ Niestety nie dysponujemy tomem zebranych felietonów Ingi Iwasiów, choć stanowiłby istotną kontynuację projektu rozpoczętego przez zbiór wykładów *Gender dla średnio zaawansowanych i Blogotony*.

którzy od dekad czekają na Wielką Powieść Amerykańską. Wskazuje przy tym warunki brzegowe: w tej konkurencji liczą się głównie mężczyźni ze Wschodniego Wybrzeża, a w dodatku z rywalizacji wykluczono prozę gatunkową, co już na początku eliminuje z tego wyścigu jej twórczość. Analiza sposobu wyróżniania, nadawania prestiżu i składania hołdów komercji skłania ją do rozważań o miejscu kobiet w tej mozaice wzajemnych zależności i to z perspektywy osiemdziesięcioletniej twórczyni: „kobieta skutecznie konkurująca z mężczyznami w dziedzinie, którą mężczyźni uważają za sobie przynależną, ryzykuje, że zostanie za to ukarana. Literatura to dziedzina, którą wielu mężczyzn uważa za sobie przynależną. Virginia Woolf popełniła akt skutecznej konkurencji w tej dziedzinie. I ledwie udało jej się uniknąć pierwszej i najskuteczniejszej kary – pominięcia w kanonie literatury po śmierci”²⁰. W trakcie pandemii koronawirusa Iwasiów napisze o kondycji pisarek w Polsce: „wprzęgnięte w wymogi płytkiego rynku, cenzurowane przez nawyki krytyczne z jednej, mainstreamowy gust z drugiej strony. Własnego pokoju jako metafory emocjonalnej i egzystencjalnej sytuacji już niemal nie ma, został przearanżowany na scenę”²¹. Budowanie siatki kontaktów i dbanie o swój wizerunek – dopowie Le Guin – to zajęcie zajmujące czas, który można byłoby poświęcić na pisanie. W dodatku wysiłek wpasowywania się w główny nurt nie gwarantuje sukcesu. Utrzymujący się stan rozdarcia między oczekiwaniami rynku i opiniotwórczych magazynów a własnym doświadczeniem jako inspiracją do pisania prowadzi do rozpacz i depresji. Jednak Iwasiów staje po stronie odzyskiwania sprawstwa, czyli pisania dokumentów tego wewnętrznego stanu, tworzenia przyszłego osobistego archiwum: „Pisać, rozumieć, czerpać z tego satysfakcję. Przetrawić bez leków i nie szkodzić”²².

Margaret Atwood przyjęła strategię tematyzowania własnej pozycji jako „ikony” i przy okazji jednego z wystąpień w ramach prestiżowych wykładów Kestertona, dziękując za zaproszenie, przeszła do analizy własnej sytuacji:

Zauważyłam, że jestem czwarta w tym cyklu, a poprzedza mnie trzech bardzo wybitnych mężczyzn. Nigdy nie ufałam liczbie cztery, lubię trójkę. Podzieliłam więc tę podejrzaną czwórkę na dwa zbiory: jeden zawiera trzy elementy i jest zbiorem nawiedzonych szczęściarzy, obejmującym osoby płci męskiej, lecz wykluczającym mnie; natomiast zbiór drugi ma tylko jeden element i obejmuje osoby rodzaju żeńskiego, takie jak, nawiasem mówiąc, moja własna. Jestem zatem pierwszą przedstawicielką zbioru, któremu – ufam – przybędzie niebawem nowych elementów²³.

²⁰ Ursula Le Guin, „WPA raz jeszcze”, w: tejsze, *Nie ma czasu*, 101.

²¹ Iwasiów, *Odmrażanie*, 193.

²² Tamże, 197.

²³ Margaret Atwood, „Naukowe romansowanie”, w: tejsze, *Palące pytania*, 23.

Wykłady Kestertona w ostatniej dekadzie wygłaszały także uznane dziennikarki i autorki istotnych monografii, niewykluczone więc, że strategia Atwood przyniosła wymierny skutek. Niemniej miejsce poza podium obrazuje sytuację, o której przenikliwie i wielokrotnie pisały Le Guin, Iwasiów, sama Atwood oraz wiele innych intelektualistek. Ironiczne analizy Atwood, choć wprowadzały zapewne dyskomfort w gronie słuchających osób, stanowiły interwencję, która nie niosła za sobą bolesnych skutków. Patricia Collins w swoich badaniach podkreślała, że akademicy zaangażowani w zmianę społeczną mogą jednak ponieść dotkliwe konsekwencje ze strony instytucji czy państwa, począwszy od awansów przez wykluczanie z grona prestiżowych instytucji aż do utraty pracy, wolności i życia²⁴. Atwood, działająca m.in. w Amnesty International, również pisała o tym wielokrotnie. W kontekście omawianych tu trzech pisarek ten mechanizm zadziałał w przypadku Ingi Iwasiów, która aktywnie zaangażowała się w październikowe protesty w 2020 roku przeciwko wyrokowi „Trybunału Konstytucyjnego”²⁵ dotyczącemu zakazu aborcji w przypadku genetycznych wad płodu. Choć jej działalność w obronie praw reprodukcyjnych kobiet można odnaleźć w najwcześniejszych artykułach i licznych publicystycznych wystąpieniach, wykorzystano przeciwko niej to, że podczas wystąpienia w trakcie protestów użyła wulgaryzmów, chociaż to właśnie wulgaryzmy stanowiły najistotniejszą część haseł protestujących kobiet. Rządowa telewizja okroiła jej wypowiedź do dwóch przekleństw, a profesor Tadeusz Żuchowski, który zasiadł wraz z nią w Radzie Doskonałości Nauki, pod wpływem tej relacji postanowił z niej wystąpić, publikując przy tym pełen inwektyw i obraźliwych słów list pod adresem Iwasiów. Zawarł w nim wszystko to, co przemocowe instytucje od lat stosują wobec kobiet: przekreślił jej nazwisko, pominął dorobek naukowy, pomówił o chorobę psychiczną. Dopiero po dwóch latach sąd wydał prawomocny wyrok w sprawie cywilnej wytoczonej Żuchowskiemu przez Iwasiów, w którym uznał go winnym zniesławienia. Mechanizm obrony instytucji przed gniewem kobiet zadziałał bezbłędnie, wszak ani w rządowych mediach, ani w relacjach z tej sprawy nie odnoszono się do meritum, czyli sprzeciwu wobec ustawowego nakazu rodzenia dzieci genetycznie chorych nawet w przypadkach, gdy miały one umrzeć zaraz po narodzeniu, ale do obrony „godności” akademickiej, czyli założenia, że profesorowi zwyczajnemu nie wypada przeklinać publicznie. Ta pokrętna logika służy rugowaniu z przestrzeni publicznej kobiecego doświadczenia, wytracaniu energii kobiet, ale i obronie prestiżu instytucji naukowych poprzez dyscyplinowanie naukowczyń.

²⁴ Hill Collins, „Truth-Telling”, 38.

²⁵ Biorę nazwę tej instytucji w cudzysłów, ponieważ nie jest on już od kilku lat Trybunałem Konstytucyjnym.

W felietonach, zapiskach blogowych, wykładach i esejach kronikarki ciągle od nowa stawiają opór instytucjom stosującym przemoc, żerującym na społecznej obojętności, bezmyślnym reprodukowaniu *status quo*. Najtrudniej jest im się pogodzić z tym, że należą do nich właśnie uniwersytety. W październiku 2010 roku Le Guin wypełniała kwestionariusz Uniwersytetu Harvarda w ramach przygotowań do obchodów sześćdziesiątej rocznicy przyznania jej rocznikowi dyplomów²⁶. Jedno z pytań dotyczyło poprawy jakości życia przyszłych pokoleń: „pierwszy wybór to Lepsze możliwości edukacyjne – jasna sprawa, Harvard to placówka edukacyjna. Daję 10. Drugi to Stabilizacja i wzrost gospodarczy Stanów Zjednoczonych. To mnie totalnie wkurzyło – cudowny przykład kapitalistycznego myślenia czy raczej bezmyślności: uznać wzrost i stabilizację za to samo! W końcu napisałam na marginesie: «Nie można mieć obu», i nie zaznaczyłam kratki”²⁷. Ankieta prestiżowej uczelni przefiltrowana przez Le Guin to stek obsesji współczesnej prawicy, pełen eufemizmów markujących przemoc, także imperialną. Nie zawiera nawet aluzji na temat najważniejszych wyzwań współczesności: destabilizacji klimatu, rosnącej liczby ludności, praw człowieka, korumpowania polityków przez korporacje, ubóstwa. W tej samej ankiecie jej intelektualna pisarska działalność zostaje zaszeregowana jako zajęcie wykonywane w czasie wolnym, zrównane z golfem i zakupami: „dla autorów kwestionariusza Harvardu całe dzieło mojego życia to «zajęcie kreatywne», hobby, coś, czym wypełnia się czas wolny. Może gdyby wiedzieli, że w ten sposób się utrzymywałam, przesunęliby to do bardziej godnej szacunku kategorii, choć raczej wątpię”²⁸.

Gdy Atwood występowała na konferencji zatytułowanej „Jak zmienić świat?”, podała w wątpliwość założenia większości wystąpień, wskazując na to, że nikt z referentów nie rozważa, że najbardziej problematyczne współcześnie jest biologiczne przetrwanie, i wskazała, iż to właśnie twórcy i twórczynie beletrystyki najprecyzyjniej opisują kondycję świata w dystopiach, podczas gdy świat związany z akademią i biznesem pociesza się narracjami budowanymi na schematach fabularnych komedii, tragedii i melodramatu²⁹. Tym samym akademickie rozważania chybiamy celu, ponieważ futurologiczne pomysły oparte są na błędnych założeniach, a to ma służyć utrwalaniu *status quo*. Dystopie natomiast pomagają wyobrazić sobie, jak przetrwać w ruinach świata. Iwasiów w felietonach odnotowuje zmiany zachodzące

²⁶ Uściślenia wymaga to, że Le Guin nie mogła studiować w Harvardzie, ponieważ studiowali tam wyłącznie mężczyźni, ukończyła więc związany z Harvardem żeński Radcliffe College.

²⁷ Ursula Le Guin, „W czasie wolnym”, w: tejsze, *Nie ma czasu*, 19.

²⁸ Tamże, 21.

²⁹ Margaret Atwood, „Jak zmienić świat?”, w: tejsze, *Palące pytania*, 258–272.

w strukturze uczelni oraz w szkołach średnich pod wpływem reform wprowadzanych bez szerokiej dyskusji społecznej.

Boję się pytać – napisze w podsumowaniu felietonu o neoliberalnych i wolnorynkowych mechanizmach stosowanych do oceny (i wyceny) uniwersytetu – czy moi studenci w szkole czytali *Lalkę*, ale rozmawiam z nimi tak, jakby czytali. Mimo wszystko staramy się i oddajemy także nieproduktywnym zajęciom – interpretujemy, dywagujemy. Nie znamy odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku zmierza kultura, czy naprawdę uczestniczymy w przełomie, zamknięciu epoki książki. Uniwersytet powinien być odrobinę rozrzutny. Naddatek rozmów o ideach i narracjach jest potrzebny wspólnocie, także lokalnej³⁰.

W tej wizji świata, o której piszą wszystkie trzy pisarki, nadzieja jest związana ze stawianiem oporu przez celowy brak produktywności w opozycji do wytwarzania zysku, „trwonienie” czasu na czytanie, aranżowanie dyskusji w grupach niezainteresowanych rozmawianiem, nieufność wobec podsuwanych zewsząd rozwiązań. Czytanie, myślenie, mówienie, analiza własnych doświadczeń, czyli autoetnograficzne badania nad kondycją własną, kategorią doświadczenia, prywatnością, nad stanem kultury i świata oraz anomią wspólnot. Ze splotu tych rozważań tworzy się projekt zmian, ale i interwencja w sprawie wykluczonych, słabych, skrzywdzonych. Kronikarskie zapiski przypominają w tym wymiarze nie tyle zaangażowaną w rewolucję publicystykę, ile mają formę typową dla pisanych przez nie powieści: autorki stawiają w nich nieoczywiste pytania i nie podsuwają gotowych rozwiązań. Atwood nazwała ten sposób działania upartym dążeniem do sprawiedliwości³¹ i przekonywała, że: „Opór wyrażony przez wiele głosów, na wiele różnych sposobów musi przynieść skutek”³². Odroczenie w czasie wymiernych efektów własnego zaangażowania łączy się tu z koniecznością opanowania gniewu i poszukiwania wewnętrznej nadziei. Nadziei reanimowanej przez czytanie książek innych inspirujących autorek i autorów.

³⁰ Inga Iwasiów, „Ocalenie dorodnych”, *Gazeta Wyborcza. Gazeta Lokalna Szczecin*, 1.12.2016, dostęp 20.02.2023, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8217791/Ocalenie-dorodnych>.

³¹ Atwood, „Straciliśmy Ursulę Le Guin”, 428.

³² Taż, „Sztuka w czasach Trumpa”, w: tejsze, *Palące pytania*, 406.

Bibliografia

- Anderson, Leon. „Autoetnografia analityczna”. Tłum. Maja Brzozowska-Brywczyńska. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 10 (2014), 3: 144–167.
- Atwood, Margaret. „Jak zmienić świat?”. W: Margaret Atwood, *Palące pytania. Eseje aktualne z lat 2004–2021*. Tłum. Michał Kłobukowski, Tomasz Dobrogoszcz, 258–272. Warszawa: Wielka Litera, 2022.
- Atwood, Margaret. „Naukowe romansowanie”. W: Margaret Atwood, *Palące pytania. Eseje aktualne z lat 2004–2021*. Tłum. Michał Kłobukowski, Tomasz Dobrogoszcz, 23. Warszawa: Wielka Litera, 2022.
- Atwood, Margaret. *Palące pytania. Eseje aktualne z lat 2004–2021*. Tłum. Michał Kłobukowski, Tomasz Dobrogoszcz. Warszawa: Wielka Litera, 2022.
- Atwood, Margaret. „Pisanie utopii”. W: Margaret Atwood, *Ruchome cele. Eseje umyślne z lat 1982–2004*. Tłum. Agnieszka Pokojska, Dorota Konowrocka-Sawa, Katarzyna Makaruk, Olga Dziedzic, Wiesław Marcysiak, 128–129. Warszawa: Wielka Litera, 2021.
- Atwood, Margaret. *Ruchome cele. Eseje umyślne z lat 1982–2004*. Tłum. Agnieszka Pokojska, Dorota Konowrocka-Sawa, Katarzyna Makaruk, Olga Dziedzic, Wiesław Marcysiak. Warszawa: Wielka Litera, 2019.
- Atwood, Margaret. „Straciliśmy Ursulę Le Guin, kiedy była nam najbardziej potrzebna”. W: Margaret Atwood, *Palące pytania. Eseje aktualne z lat 2004–2021*. Tłum. Michał Kłobukowski, Tomasz Dobrogoszcz, 425. Warszawa: Wielka Litera, 2022.
- Atwood, Margaret. „Sztuka w czasach Trumpa”. W: Margaret Atwood, *Palące pytania. Eseje aktualne z lat 2004–2021*. Tłum. Michał Kłobukowski, Tomasz Dobrogoszcz, 406. Warszawa: Wielka Litera, 2022.
- Atwood, Margaret. „1982–1989”. W: Margaret Atwood, *Ruchome cele. Eseje umyślne z lat 1982–2004*. Tłum. Agnieszka Pokojska, Dorota Konowrocka-Sawa, Katarzyna Makaruk, Olga Dziedzic, Wiesław Marcysiak, 24. Warszawa: Wielka Litera, 2021.
- [Brach-Czaina, Jolanta], Jolanta, córka Ireny, wnuczka Bronisławy, prawnuczka Ludwiki. *Błony umysłu*. Warszawa: Sic!, 2003.
- Collins, Patricia Hill. *On Intellectual Activism*. Philadelphia: Temple University Press, 2012.
- Collins, Patricia Hill. „Truth-Telling and Intellectual Activism”. *Contexts* 12 (2013), 1: 36–41. <https://doi.org/10.1177/1536504213476244>.
- Hasło: „kroniki”. W: *Słownik języka polskiego PWN*, wersja online. Dostęp 20.02.2023. <https://sjp.pwn.pl/sjp/kronika;2564975.html>.
- Iwasiów, Inga. „Książki do zwrotu”. *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Szczeciński*, 2.06.2016. Dostęp 20.02.2023. <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8159444/Ksiazki-do-zwrotu>.
- Iwasiów, Inga. „Ocalenie dorodnych”. *Gazeta Wyborcza Gazeta Lokalna Szczecin*, 1.12.2016. Dostęp 20.02.2023. <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8217791/Ocalenie-dorodnych>.

- Iwasiów, Inga. *Odmrażanie. Literatura w potrzebie*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020. Iwasiów, Inga. „Pamiętajmy o tradycji. Inga Iwasiów podsumowuje rok”. *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Szczeciński*, 12.01.2017. Dostęp 20.02.2023. <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8227452/Pamietajmy-o-tradycji>.
- Iwasiów, Inga. „Pod statusami. Życie po śmierci matki”. *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Szczeciński*, 5.05.2016. Dostęp 20.02.2023. <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8149768/Zycie-po-smierci-matki>.
- Iwasiów, Inga. „Zbój i góraleczka”. *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Szczeciński*, 1.06.2017. Dostęp 20.02.2023. <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8264551/Zboj-i-goraleczka>.
- Kostrzewska, Ewelina. „Reportaż na koniec wieku. Europejskie podróże gospodarcze Cecylii hr. Plater-Zyberkówny w świetle «Kroniki Rodzinnej» (1899 r.)”. *Przełąd Nauk Historycznych* 2 (2017): 139–157.
- Le Guin, Ursula K. *Nie ma czasu. Myśli o tym, co ważne*. Tłum. Piotr W. Cholewa, wstęp Karen Joy Fowler. Warszawa: Prószyński Media, 2019.
- Le Guin, Ursula. „Notka na początek”. W: Ursula Le Guin, *Nie ma czasu. Myśli o tym, co ważne*. Tłum. Piotr W. Cholewa, wstęp Karen Joy Fowler, 13. Warszawa: Prószyński Media, 2019.
- Le Guin, Ursula. „W czasie wolnym”. W: Ursula Le Guin, *Nie ma czasu. Myśli o tym, co ważne*. Tłum. Piotr W. Cholewa, wstęp Karen Joy Fowler, 101. Warszawa: Prószyński Media, 2019.
- Le Guin, Ursula. „WPA raz jeszcze”. W: Ursula Le Guin, *Nie ma czasu. Myśli o tym, co ważne*. Tłum. Piotr W. Cholewa, wstęp Karen Joy Fowler, 19. Warszawa: Prószyński Media, 2019.
- Mazurek, Marta, Agnieszka Gajewska. „Intelektualny aktywizm”. *Zadra* 1–2 (2015): 5–8.

Writing as an action. The Chronicles of Margaret Atwood, Ursula Le Guin, and Inga Iwasiów

Summary

In the article, the author discusses chronicle accounts in which Ursula Le Guin, Margaret Atwood, and Inga Iwasiów recall their own experience to translate them into a heterogeneous account of social life. The author analyzes scattered articles, lectures, reviews, meeting reports, columns, and essays in which intellectuals express their opposition to excluding women from public space. The selected writers share the position of an intellectual and a feminist. Their activities in the public sphere are part of the academic, intellectual activism called for by sociologist Patricia Hill Collins, examining possible paths of transferring knowledge developed at universities to environments where this knowledge has practical significance. The author of the article shows how the combination of these considerations creates a project for change and intervention for



the excluded, weak, and wronged. In this respect, the chronicler's notes do not resemble journalism involved in the revolution, but have a form typical of the novels they write: the authors ask non-obvious questions and do not suggest ready-made solutions.

Keywords

autoethnography, Inga Iwasiów, Ursula Le Guin, Margaret Atwood, literary works, chronicle

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Agnieszka Gajewska, „Pisanie jako działanie. Kroniki Margaret Atwood, Ursuli Le Guin i Ingi Iwasiów”, *Autobiografia Literatura Kultura Media 2* (2023), 21: 101–114. DOI: 10.18276/au.2023.2.21-06.